

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

**Komisja  
Rolnictwa  
i Rozwoju  
Wsi**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW  
BIOGOSPODARKI I INNOWACYJNOŚCI  
W ROLNICTWIE  
(NR 11)  
z dnia 27 kwietnia 2023 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

#### – podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie (nr 11)

27 kwietnia 2023 r.

Podkomisja stała do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

#### – informację na temat regulacji dotyczących roślin uprawianych z wykorzystaniem technologii edycji genów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marcin Grabowski** główny specjalista w Departamencie Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska, **Marzanna Lipińska** pełniąca obowiązki wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Michał Rokicki** dyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Artur Paszkowski** przedstawiciel Polskiej Izby Nasionnej, **Tomasz Sakowski** wiceprezes Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego wraz ze współpracownikami, **Rafał Górski** prezes Instytutu Spraw Obywatelskich wraz ze współpracownikiem, **Maciej Przeździak** sekretarz generalny Polskiego Stowarzyszenia Producentów Karmy dla Zwierząt Domowych, **Jerzy Sławiński** prezes De Medicine Regenerative, **Christoph Then** dyrektor zarządzający Testbiotech, **Marcin Bustowski** prezes Stowarzyszenia Przebudzeni Konsumenci wraz ze współpracownikiem oraz **Sylvia Jędzura** przedstawicielka Hodowli Roślin Strzelce sp. z o.o. – Grupa IHAR.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gontarz**, **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw biogospodarki i innowacyjności w rolnictwie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów obecnych na sali oraz łączących się z nami zdalnie. Witam wszystkich uczestników posiedzenia. Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Lecha Kołakowskiego wraz z licznymi współpracownikami, za co bardzo dziękuję. Witam głównego specjalistę w Departamencie Ochrony Przyrody w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana Marcina Grabowskiego. Gdzie jest pan Marcin?

Czy jest ktoś jeszcze z MKiŚ obecny zdalnie, oprócz pana Marcina Grabowskiego? Nie słyszymy nawet pana Marcina Grabowskiego. Czy należy ogłosić przerwę w posiedzeniu, aby rozwiązać problem techniczny?

#### **Główny specjalista w Departamencie Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska Marcin Grabowski:**

Dzień dobry państwu. Niestety tylko ja jestem obecny. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Czy otrzymał pan dokument od MKiŚ potwierdzający pana władzę do podejmowania decyzji? Słyszę z sekretariatu, że posiadamy upoważnienie. Serdecznie dziękuję.

Chciałbym poinformować, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j. ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Przypominam, że zgodnie z regulaminem Sejmu w posiedzeniu podkomisji nie mogą uczestniczyć lobbyści. Czy w związku z tym na posiedzeniu obecne są osoby reprezentujące grupy interesów? Nie dostrzegam żadnych.

Aby sprawdzić kworum, proszę posłów obecnych na sali o zalogowanie się i zagłosowanie za pomocą urządzenia do głosowania, natomiast posłów uczestniczących zdalnie na tablicie proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku.

Przepraszam, zapomniałem o kolejnej formalności. Nie będziemy przerywać obecnie głosowania. Kontynuujemy obrady, nie czekając na to, aż posłowie się obudzą. Przepraszam państwa za tę przerwę.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz ministra klimatu i środowiska na temat regulacji dotyczących roślin uprawianych z wykorzystaniem technologii edycji genów.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Poproszę pana ministra Lecha Kołakowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, o przedstawienie informacji.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:**

Dzień dobry. Szanowni państwo, wiodącym ministerstwem dzisiejszego posiedzenia jest resort klimatu. Proszę o udzielenie głosu według właściwości. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Oczywiście, chciałem kierować się nie tylko właściwościami, ale również prominencją, ale poprosimy pana z MKiŚ o stanowisko.

**Główny specjalista w departamencie MKiŚ Marcin Grabowski:**

Dzień dobry jeszcze raz. W takim razie pokrótce przedstawię informację.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Ależ proszę nie pokrótce, tylko pełne stanowisko MKiŚ.

**Główny specjalista w departamencie MKiŚ Marcin Grabowski:**

Inicjatywa Komisji Europejskiej w zakresie nowych technik genomowych dotyczy ram prawnych dotyczących roślin uzyskiwanych w drodze ukierunkowanej mutagenezy i cis-genezy. Inicjatywa ta ma na celu utrzymanie wysokiego poziomu ochrony zdrowia ludzi, zwierząt oraz środowiska.

Zgodnie z informacją Komisji Europejskiej projekt zmian legislacyjnych powinien być przedstawiony w II kwartale tego roku, czyli w 2023 r. Prawdopodobnie będzie to czerwiec bieżącego roku. Niemniej jednak na chwilę obecną Komisja Europejska nie przedstawiła projektu ani nawet zarysu projektu zmian dotyczących nowych technik genomowych, ani na żadnej z grup roboczych, ani na żadnym z komitetów właściwych ds. dyrektywy 2001/18/WE. Ważne jest, aby podkreślić, że ostateczna wersja zmian legislacyjnych w dyrektywie 2001/18/WE w tym zakresie będzie zależała od stanowisk poszczególnych państw członkowskich, w tym Polski. Na tę chwilę nie mamy żadnego projektu ze strony Komisji Europejskiej dotyczącego tego zagadnienia.

To byłoby na tyle, co chciałem państwu przedstawić w tej sprawie, ponieważ taki jest obecny status potencjalnych zmian legislacyjnych na poziomie unijnym dotyczących nowych technik genomowych, o których dzisiaj mówimy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję również za informację.

Niemniej jednak przed chwilą pan powiedział, że stanowisko w tej kwestii będzie uzależnione od decyzji poszczególnych państw członkowskich. Chciałbym zatem dowiedzieć się, jakie stanowisko w tej sprawie zajmuje Polska, a konkretniej MkiŚ. Czy byłby pan uprzejmy przedstawić nam to stanowisko?

**Główny specjalista w departamencie MKiŚ Marcin Grabowski:**

Szanowni państwo, panie przewodniczący, pragnę podkreślić, że nie mamy jeszcze stanowiska w tej sprawie, ponieważ nie został jeszcze przedstawiony projekt zmian legislacyjnych dotyczący nowych technik genomowych.

Chciałbym również zaznaczyć, że ewentualne zmiany będą dotyczyły wyłącznie roślin, które zostaną uzyskane poprzez ukierunkowaną mutagenезę oraz cisgenetykę. Jest to kwestia kluczowa, na którą warto zwrócić uwagę. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Może uda nam się wyjaśnić polskie stanowisko bardziej precyzyjnie, kiedy strona społeczna przedstawi swoje argumenty. Wydaje się, że jesteśmy w bardzo dobrym momencie.

Proszę o stanowisko MRiRW, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, od kilku lat coraz częściej mówi się nie o tradycyjnym GMO, lecz o organizmach wytworzonych za pomocą nowych technik genowych, które pozwalają na uzyskanie bardzo precyzyjnych zmian w sekwencji DNA.

W Unii Europejskiej genetycznie zmodyfikowane organizmy są znane od lat, a ich stosowanie jest uregulowane w przepisach Unii Europejskiej od 2001 r. Przepisy te jednak nie odnoszą się do nowych technik genomowych, co zrodziło dyskusję, czy produkty powstałe z ich użyciem powinny być uregulowane tak samo jak produkty otrzymane konwencjonalnie, czyli jako GMO. Jedyną genetycznie zmodyfikowaną rośliną, która jest dopuszczona do uprawy na terenie Unii Europejskiej, jest kukurydza MON 810. Jej uprawa została zakazana w 19 państwach Unii Europejskiej, w tym w Polsce.

Genetycznie zmodyfikowana żywność i pasza pochodząca z importu powinny spełniać wymagania dotyczące modyfikacji genetycznych dopuszczonych na terenie Unii Europejskiej. Dodatkowo, aby zapewnić konsumentom możliwość świadomego wyboru, produkty te powinny być odpowiednio oznakowane.

W 2018 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok w sprawie C-528/16, który dotyczył stosowania nowych technik genetycznych, w szczególności metagenезy, w produkcji żywności i pasz. Orzeczenie trybunału wskazało, że prawodawstwo Unii Europejskiej dotyczące GMO, w tym dyrektywa 2001/18/WE, ma zastosowanie również do tych technik, co spowodowało konieczność zmiany prawa unijnego w tym zakresie. Brak jasno określonego prawa w tym obszarze wywołuje wiele pytań i niepewności prawnych, takich jak: czy techniki te mogą być stosowane w pracach naukowych? czy produkty uzyskane z ich wykorzystaniem mogą być wprowadzane na rynek, a jeśli tak, to w jaki sposób powinny być oznakowane? Istnieje także kwestia kontroli produkcji i importu takich produktów do Unii Europejskiej.

Warto jednak pamiętać, że poza Europą nowe techniki genetyczne są już wykorzystywane w produkcji żywności, pasz, hodowli roślin i zwierząt, a ich rozwój i badania są intensywnie prowadzone. Konieczne są jednak wyraźne i jednoznaczne przepisy dotyczące stosowania tych technik, aby zapewnić bezpieczeństwo konsumentów i ochronę środowiska.

W podsumowaniu warto zwrócić uwagę na kilka kluczowych elementów. Po pierwsze, oczekujemy na propozycję przepisów zapowiadanych przez Komisję Europejską, które pozwolą na ocenę ich wpływu na interesy różnych grup, w tym rolników, hodowców i konsumentów. Po drugie, MRiRW opowiada się za zapewnieniem wyboru konsumentom poprzez utrzymanie obowiązku znakowania żywności genetycznie zmodyfikowanej oraz przeciwko patentowaniu odmian roślin, a za przywilejem hodowcy jako podstawą postępu hodowlanego w Europie. Wreszcie, MRiRW uznaje konieczność finansowania badań, które dostarczą wiedzy w dyskusji towarzyszącej nowym technikom genetycznym.

Na dzisiejszym spotkaniu obecni są przedstawiciele Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego w Radzikowie oraz Polskiej Izby Nasiennej. Ich udział w dyskusji będzie cennym wskazaniem, co należy brać pod uwagę

i na co zwrócić uwagę, aby nie ograniczyć możliwości rozwoju z jednoczesnym zachowaniem zasady ostrożności.

Serdecznie dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za wyjątkowo obszerne stanowisko w porównaniu z MKiŚ.

Mam jednak jeszcze pytanie do pana Marcina Grabowskiego – pod jakiego wiceministra podlega Departament Ochrony Przyrody, skoro niestety nie miał okazji uczestniczyć w naszym spotkaniu?

**Główny specjalista w departamencie MKiŚ Marcin Grabowski:**

Przełożonym Departamentu Ochrony Przyrody jest pani wiceminister Małgorzata Golińska. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana dr. Christopha Thena.

**Dyrektor zarządzający Testbiotech Christoph Then:**

Dziękuję bardzo za zaproszenie w imieniu Testbiotech.

Biotechnologia opiera się na nauce, a konkretnie na nowych technikach genomowych (NGT), które mają na celu ochronę zdrowia i środowiska. Jak już wspomniałem, nasze działania opierają się na solidnych danych naukowych, a także na transparentności. Chciałbym teraz przedstawić kilka informacji na temat ryzyk i potencjału związanego z NGT.

Co nowego w kwestii nowych technik genomowych? Te techniki umożliwiają o wiele więcej niż to, co można uzyskać za pomocą tradycyjnych metod. Na przykład w kwestii mutagenyzy te techniki pozwalają na tworzenie nowych rodzajów organizmów, generowanie nowych cech, tworzenie nowych genotypów i korzystanie z narzędzi, takich jak CRISPR/Cas, które umożliwiają wprowadzenie nowych cech do organizmów.

Ekstremalne wersje znanych już cech lub generowanie zupełnie nowych cech często jednak wiąże się z pewnymi kompromisami lub efektami ubocznymi. Modyfikowanie genetyczne pozwala nam lepiej radzić sobie z tymi problemami. Przed chwilą chciałem państwu to przekazać, a teraz przedstawiam slajd na ten temat. Modyfikacje genetyczne mogą być celowe lub niezamierzone i wynikać z zastosowania mechanizmów mutagenyzy. W wyniku tych modyfikacji powstają nowe genotypy, które mogą być różne od tych, które były wcześniej wykorzystywane do hodowli lub nasiennictwa. Wprowadza się także chronione miejsca występowania konkretnych genów i dokonuje odpowiednich zmian w genotypie. NGT umożliwia tworzenie nowych cech biologicznych u organizmów, które są specyficzne dla tych technologii, a takie cechy mogą pomóc w rozwiązywaniu problemów związanych z hodowlą roślin.

Przejdę teraz do niezamierzonych efektów, na przykład bydła bez rogów. Innymi słowy naukowcy stwierdzili dopiero po kilku latach, że DNA genetycznie zmodyfikowanej bakterii zostało wprowadzone do genomu bydła, co skutkowało powstaniem nowej odmiany – bez rogów. Takie zmiany wprowadzono poprzez modyfikację sekwencji DNA, ponieważ hodowcy chcieli uzyskać bydło odporne na antybiotyki. Jednakże wszystkie te niezamierzone zmiany stanowią pewne ryzyko dla hodowców. Proszę spojrzeć na piktoqramy, które obrazują proces niezamierzonej modyfikacji dotyczącej nie tylko bydła.

Chciałbym teraz poruszyć temat cech ekstremalnych. Technologie takie jak NGT czy CRISPR/Cas mają ogromny potencjał do zmiany genomu, ale ten potencjał nie zawsze przekłada się na realne korzyści ze względu na często występujący trade-off, czyli efekty uboczne związane z metabolizmem. Przykładem może być pszenica akrylamidowa, której uzyskanie jest niemożliwe za pomocą naturalnych i tradycyjnych technik hodowli roślin. Zastosowanie metody CRISPR/Cas umożliwiło zwiększenie wzrostu rośliny, jednak spowodowało zmniejszenie kiełkowania. Podobna historia dotyczyła pomidora GABA, którego zmodyfikowane reakcje na stres środowiskowy były demonstrowane.

Podsumowując, istnieją różnice między konwencjonalną hodowlą a NGT, a te różnice mogą mieć poważne konsekwencje dla hodowli roślin. Mimo to technologie NGT, takie jak

CRISPR/Cas, posiadają ogromny potencjał do modyfikacji genomu. Jednakże ten potencjał nie zawsze przekłada się na korzyści, jakie przyniosą te technologie w przyszłości.

Przechodząc do kolejnego tematu, chciałbym poruszyć kwestię systemów. Na slajdzie przedstawione są piktogramy, które ilustrują, jakie modyfikacje można wprowadzić do różnych organizmów, takich jak rośliny, zwierzęta, nasiona, drzewa czy insekty. Wprowadzając te zmiany do ekosystemu, musimy być świadomi potencjalnych konsekwencji, które mogą wystąpić w przyszłości. Istnieje ogólny problem związany z tym, jakie efekty przyniosą nowe techniki genetyczne w przyszłości, ponieważ tylko czas pokaże, jakie będą ich realne konsekwencje.

Następnie można by też uznać, że rośliny zmodyfikowane genetycznie będą wchodziły w pewną interakcję ze sobą nawzajem. W rezultacie powstaną jeszcze nowe cechy, na powstawanie których nie mamy dokładnego wpływu. Tak więc będą jeszcze jakieś większe konsekwencje modyfikacji genetycznej. Być może doprowadzimy do pewnych szkód w ekosystemie, ponieważ wprowadzimy do niego zbyt wiele organizmów, które nie są naturalnie przystosowane do życia w tym środowisku w toku ewolucji. Teraz pojawia się kolejne pytanie: jaki jest wpływ NGT na zdrowie? Znowu mamy przykład pomidora GABA z dużym stężeniem witaminy D, ale również z niepożądanymi zmianami. Tak więc pytanie brzmi, w jaki sposób taka roślina wpływa na zdrowie człowieka?

Teraz krótkie podsumowanie.

Podobnie jak w przypadku zanieczyszczenia środowiska przez tworzywa sztuczne czy chemikalia prawdziwym problemem w przypadku modyfikacji genetycznej jest suma różnorodnych oddziaływań organizmów zmodyfikowanych genetycznie na środowisko. Nie jest to kwestia pojedynczych organizmów NGT, ale raczej ich wpływu na cały ekosystem. Z mojej perspektywy potrzebne są tu odpowiednie regulacje, opierające się na koncepcjach ochrony przyrody i środowiska, które muszą być przestrzegane w przypadku inżynierii genetycznej. Pojawia się również pytanie o regulacje prawne w tym zakresie.

Chciałbym pokrótce omówić efekty społeczno-gospodarcze stosowania NGT. Jeśli wprowadzimy na szeroką skalę NGT do rolnictwa, wpłynie to nie tylko na hodowlę i otrzymywanie cech, tj.: cechy bydła hodowlanego czy też cechy zboża, ale generalnie rzecz biorąc będzie to miało wpływ na cały system produkcji żywności. Musimy polegać na technologii, ale warto pamiętać o zużyciu zasobów środowiskowych w sposób odpowiedzialny. Pojawia się pytanie o rolę inżynierii genetycznej w ogólnym rolnictwie opartym na technologiach NGT.

Wróćmy do systemu i zastanówmy się, jak w zrównoważony sposób możemy stosować techniki NGT. Mamy tu do czynienia z pewnymi ryzykami systemowymi, które te techniki za sobą niosą. Przykładem może być pomidor. Pojawia się również kwestia patentów i wyboru, którego mogą dokonywać konsumenci. Potrzebujemy więc kryteriów, których zastosowanie wesprze nas w procesie decydowania, co możemy stosować, a czego nie. Uważamy, że każdorazowo przy stosowaniu NGT powinna być wprowadzona obowiązkowa ocena ryzyka. Nadal będziemy dokonywać tej oceny dla pojedynczych wprowadzanych technologii lub inicjatyw.

W ten sposób można wypracować odpowiednie wytyczne i nowe metodologie, tj.: na przykład metodologia omic, która pozwala na zbadanie efektów metabolicznych, w tym także ubocznych, zarówno tych zamierzonych, jak i niezamierzonych, przy stosowaniu NGT. Oprócz tego potrzebujemy pewnych kryteriów oceny ryzyka. Oczywiście, ocena ryzyka polegałaby również na pewnych kryteriach, jednak można by ocenić niepożądane skutki hodowli, co działałoby na korzyść pewnej stabilności systemowej. Powinniśmy zatem wprowadzić pewnego rodzaju przejrzyste kryteria, jak już wspominałem, oceniać wszystko osobno, niezależnie od siebie i w końcu dokonywać pewnego rodzaju zarówno oceny ryzyka, jak i oceny technologii. Te dwie oceny powinny razem dać pozytywne rezultaty. W przeciwnym razie powinniśmy wprowadzić odpowiednie modyfikacje wobec tego, czego używamy, na podstawie odpowiednich wniosków.

Na koniec chciałbym zaprosić państwa do zapoznania się z dwoma raportami dotyczącymi nowych technik genomowych, które poruszają kwestię zrównoważonego rozwoju, oraz z nową publikacją, która ukazała się w zeszłym tygodniu. Publikacja ta traktuje

o ryzyku systemowym oraz o metodach oceny ryzyka na podstawie danych naukowych w stosowaniu technologii NGT.

Dziękuję bardzo za uwagę i za zaproszenie. Mam nadzieję, że byłem w stanie państwu pomóc. Oczywiście jestem do państwa dyspozycji i chętnie wysłucham pytań.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią Dorotę Meterę.

**Członek Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, reprezentuję Stowarzyszenie Forum Rolnictwa Ekologicznego i zawodowo zajmuję się rolnictwem ekologicznym. Bardzo niepokoi nas sytuacja, którą obserwujemy.

W nawiązaniu do wypowiedzi pana ministra chciałabym powiedzieć jeszcze, że obserwowaliśmy ostatnio posiedzenie Rady, które odbyło się 16 marca. Na tym posiedzeniu przedstawiono wniosek Austrii, która zwróciła się do Komisji Europejskiej z prośbą o dokładniejsze przeanalizowanie wszystkich aspektów nowych technik hodowlanych pod kątem bezpieczeństwa i oczekiwań konsumentów.

Przedstawiono również stanowisko, które często jest powtarzane, że korzyści osiągnęte przy użyciu nowych technik hodowlanych, tak samo jak przy GMO, są hipotetyczne i można je osiągnąć za pomocą innych środków niż biotechnologia, jednocześnie unikając ryzyka dla środowiska oraz zanieczyszczenia produktów i upraw ekologicznych. Wniosek Austrii został poparty przez kilka krajów, ale nie było wśród nich Polski. W związku z tym chciałabym zapytać pana ministra, dlaczego Polska nie poparła wniosku Austrii na tym posiedzeniu? Jestem zadowolona, że rząd utrzymuje stanowisko, iż Polska powinna pozostać krajem wolnym od GMO. Jednocześnie, patrząc na to, że Komisja przedstawi wniosek, który dobrze ureguluje nowe techniki hodowlane i uznaje je za GMO, mam nadzieję, że Polska będzie dążyć do tego, jak Austria, która od zawsze jest wolna od GMO. W 2015 r. Polska dołączyła do 19 krajów i regionów, które ogłosiły, że są wolne od GMO. To jest moje pierwsze pytanie.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że konsumenci z niepokojem podchodzą do GMO zarówno w żywności, jak i w rolnictwie. Może w rolnictwie klienci nie zdają sobie z tego sprawy, ale w żywności na pewno tak. Nie tylko w Polsce, ale w wielu krajach Unii Europejskiej w 2021 r., kiedy Komisja Europejska rozpoczęła prace nad nowymi technikami hodowlanymi, wiele organizacji konsumenckich, a także supermarkety ogłosiły wspólne stanowisko, że chcą dobrego uregulowania oznakowania produktów z wykorzystaniem nowych technik hodowlanych, ponieważ klienci nie chcą ich kupować. Tak wynika z ogólnych badań konsumenckich.

Oczywiście, znajdują się osoby, które zwracają uwagę wyłącznie na cenę albo chcą kupować produkty GMO, ale takie sieci handlowe jak Metro, Lidl, Aldi, Rewe, Billa, SPAR i wiele innych, w trosce o swoją reputację oraz klientów, ogłosiły takie stanowisko. Wiele rządów krajów Unii Europejskiej również prezentuje podobne stanowisko. Chciałabym zatem zapytać jeszcze raz, jakie będzie stanowisko MRiRW w tej sprawie?

Natomiast chciałabym jeszcze raz podziękować za odpowiedzi na pytania, które otrzymaliśmy w formie pisemnej. Odpowiedzi dotyczyły między innymi stanowiska przedstawiciela Polski w Komisji Europejskiej, wyrażonego w maju 2021 r., w którym wyrażał on entuzjazm wobec wprowadzenia nowych technik hodowlanych w rolnictwie i produkcji żywności oraz w innych dziedzinach. Byliśmy zaskoczeni, że nic jeszcze o tych technikach nie wiemy i że nie zostały one jeszcze uregulowane przez Komisję Europejską, podczas gdy Polska już wyraża tak otwarte stanowisko w pierwszej dyskusji na ten temat. Dlatego prawdopodobnie odebraliśmy to stanowisko jako entuzjastyczne. Otrzymaliśmy odpowiedź, że była to jedynie sucha informacja, ale według nas była to zachęta do rozwoju, ponieważ nowe techniki hodowlane stanowią wielki postęp. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.



Chciałbym tylko zaznaczyć, że stanowisko, które jest wyrażane, pochodzi z Ministerstwa Środowiska, a nie resortu rolnictwa. Istnieje jeszcze pewna szansa, że minister Golińska do nas dotrze i poinformuje nas o swoim stanowisku. Dajmy jej szansę.

Dodatkowo pan Marcin Bustowski chciałby również zabrać głos. Prosiłbym pana Marcina, którego znam z Komisji Rolnictwa od wielu lat, aby tylko w tym temacie zabrał głos i przedstawił swoje zdanie w sposób zwięzły.

**Prezes Stowarzyszenia Przebudzeni Konsumenci Marcin Bustowski:**

Szanowny panie przewodniczący, po pierwsze, należy sobie zadać pytanie, czy od momentu przejścia władzy przez partię Prawo i Sprawiedliwość polskie rolnictwo nie jest faktycznie niszczone. Ministerstwo Rolnictwa nie reprezentuje interesów konsumentów, w szczególności rolników, a my jako rolnicy i konsumenci zostaliśmy oszukani.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną z podstawowych kwestii – dokument, który był procedowany, czyli tzw. projekt ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Żywności, podpisany przez Beatę Szydło, który od 2017 r. tkwi w zamrażarce. To właśnie Jarosław Kaczyński, jako jednoosobowy poseł, zabrania obecnie importu...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Panie przewodniczący, zwrócę panu uwagę jeszcze raz, że poprosiłem, abyśmy skupili się wyłącznie na tym profesjonalnym temacie. Inaczej ta podkomisja może przerodzić się w rozmowy o wszystkim i o niczym. Chciałbym, żebyśmy trzymali się merytorycznej dyskusji, ponieważ ta podkomisja została powołana w celu rozpatrzenia bardzo ważnego tematu, a nie po to, aby pan prowadził kampanię wyborczą. Bardzo proszę o ograniczenie swojej wypowiedzi wyłącznie do tego tematu.

**Prezes Stowarzyszenia Przebudzeni Konsumenci Marcin Bustowski:**

Szanowny panie przewodniczący, po pierwsze, chciałbym wyjaśnić, że nie mam zamiaru startować w żadnej kampanii wyborczej. Jestem tutaj, aby reprezentować interesy konsumentów. Czy w Polsce mamy ekspertów od GMO i innych kontrowersyjnych praktyk rolniczych, które pojawiły się po śmierci Andrzeja Leppera?

Panie przewodniczący, chemizacja rolnictwa wynika wyłącznie z nadmiernego stosowania GMO. Państwowa Inspekcja Kontroli Roślin i Nasiennictwa nie wchodzi do niektórych gospodarstw rolnych ze względu na stosowanie GMO. Raporty Najwyższej Izby Kontroli wskazują, że to, co dzieje się w Polsce w zakresie systemu rolnictwa i bezpieczeństwa konsumentów, związane z ryzykiem konsumenckim oraz rozwojem chorób nowotworowych, wynika z chemizacji rolnictwa, a ta z kolei wynika z uprawy genetycznie modyfikowanych roślin oraz manipulacji przy GMO zwierzęcym, tj.: tucz nakładczy, który ma miejsce na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Mimo wszystko, panie przewodniczący, czy pan chce startować, czy nie, to jest wtórne. Wróćmy do tematu naszego posiedzenia. Proszę, nie niszczy tej podkomisji wypowiedziami na różne tematy, o których pan ma pojęcie. Skoncentrujmy się na nowych technikach genetycznych.

**Prezes Stowarzyszenia Przebudzeni Konsumenci Marcin Bustowski:**

Panie przewodniczący, nowe techniki genetyczne, które są wprowadzane, służą tylko interesom korporacji i na pewno nie są korzystne dla konsumenta. Należy zadać sobie pytanie, jakie są skutki wprowadzenia tych technologii.

Widząc stanowisko i podejście MRiRW, a także MKiŚ, istnieje duże ryzyko przepchania pewnych założeń, które mają korporacje przy udziale przedstawicieli, lobbystów, MRiRW. Ministerstwo Rolnictwa nie powinno reprezentować interesów korporacji, ale raczej interesy naturalnych gospodarstw i produkcji ekologicznej. Proponuję zrezygnować z określeń „bio” i „eko”, które służą tylko narracji ogłupiania konsumenta. Zamiast tego powinniśmy dążyć do naturalnych gospodarstw rolnych, których produkcja odpowiada potrzebom konsumentów. Aktualne wydarzenia w polskim rolnictwie służą tylko korporacjom i mają na celu przejęcie gruntów i gospodarstw rolnych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję ślicznie.

Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana Łukasza Janeczko z Instytutu Spraw Obywatelskich.

**Członek Zespołu Instytutu Spraw Obywatelskich Łukasz Janeczko:**

Serdecznie dziękuję.

Szanowni państwo, jako organizacja społeczna INSPRO od lat angażujemy się w rozwój społeczeństwa obywatelskiego, promowanie polskiej żywności i ochronę interesów polskich rolników oraz konsumentów poprzez zapewnienie rzetelnej informacji. Obecnie z niepokojem przyglądamy się pracom Komisji Europejskiej oraz niejasnym działaniom rządu polskiego, które mogą doprowadzić do deregulacji przepisów obejmujących nowe metody modyfikacji genetycznych – tzw. nowe GMO. W związku z tym apelujemy do rządu Polski o wyrażenie sprzeciwu w kwestii wykorzystywania technologii nowych GMO w rolnictwie do czasu przeprowadzenia pełnej analizy ryzyka związanego z wykorzystaniem tych nowych, niezbadanych technologii. Jednocześnie apelujemy o ochronę interesów polskich obywateli, konsumentów i rolników w procesie podejmowania decyzji dotyczących nowych metod modyfikacji genetycznych.

Przypominamy, że już kilkanaście lat temu badania opinii publicznej jednoznacznie wykazały, że znaczna większość Polaków nie chce uprawiać i spożywać żywności modyfikowanej genetycznie. W ostatnich latach międzynarodowe koncerny podejmują intensywne działania mające na celu powszechne stosowanie tzw. nowych GMO w środowisku naturalnym i w europejskim rolnictwie. Według INSPRO takie działania mogą negatywnie wpłynąć nie tylko na uprawy ekologiczne, ale przede wszystkim na interesy małych i średnich rolników, również tych konwencjonalnych, oraz na prawa konsumentów. Polska, która wciąż może poszczycić się wysoką jakością żywności, na wprowadzanych zmianach straci z pewnością najwięcej. Masowa produkcja żywności z wykorzystaniem organizmów modyfikowanych genetycznie oraz konsekwentne marginalizowanie rolnictwa ekologicznego będzie możliwe dzięki silnym międzynarodowym naciskom, których celem jest wyłączenie nowych metod modyfikacji genetycznych z zasad obecnie obowiązującej dyrektywy UE dotyczącej GMO.

Nasze obawy dotyczące nacisków na szybkie procedowanie w tej sprawie zostały potwierdzone również przez komisarza UE ds. rolnictwa, pana Janusza Wojciechowskiego, którego mieliśmy przyjemność gościć na debacie zorganizowanej przez naszą organizację w dniu 6 grudnia 2021 r. Ze strony pana komisarza padły wtedy ważne słowa, które cytuję: „Unia Europejska generalnie nie opiera swojego rolnictwa na GMO i nie ma tutaj jakichś tendencji do zmian. Chociaż presja z różnych stron jest i ja też ją obserwuję”, koniec cytatu.

Instytut Spraw Obywatelskich od lat walczył m.in. o prawo do jednolitego oznakowania żywności wolnej od GMO w Polsce, z uznaniem przyjął decyzję o wprowadzeniu w Polsce znaku „wolny od GMO”. Nasze argumenty w tej sprawie, potwierdzone przez głosy ekspertów, sugerowały, że taka decyzja to krok w stronę rozwoju rolnictwa ekologicznego i generalnie powrót do korzeni polskiego dobrego rolnictwa oraz ukłon w kierunku polskich konsumentów, w tym rodziców dzieci, którzy chcą żywić swoje pociechy jak najlepiej i chcą mieć prawo do wyboru.

Prace nad wyłączeniem nowych GMO z obecnie obowiązującej dyrektywy unijnej mogą zniweczyć całą pracę włożoną w budowę zaufania konsumenckiego. Ewentualna przychylność Polski w tej kwestii każe zadać pytanie o konsekwentność w podejmowaniu decyzji przez polski rząd. Pragniemy zwrócić uwagę i przypomnieć, że zwolennicy nowych technik modyfikacji genetycznych, a także biotechnolodzy regularnie podkreślają, że modyfikacje genetyczne z wykorzystaniem nowych metod nie mogą być wykrywane lub będą trudno wykrywalne. Stosowanie znakowania w przypadku tych produktów może być więc niemożliwe. Efektem szkodliwej decyzji, jaką byłoby niewątpliwie wyłączenie nowych metod modyfikacji genetycznych z obecnie obowiązujących przepisów, będzie realny brak kontroli nad produkcją z wykorzystaniem nowych GMO, brak znakowania żywności powstałej w wyniku takich modyfikacji, faktyczny brak odpo-

wiedzialności za ewentualne powstałe zagrożenia dla zdrowia człowieka i krajobrazu polskiej wsi, uzależnienie się małych i średnich rolników od korporacji oraz ryzyko nieprzewidzianych negatywnych skutków dla środowiska naturalnego. Oczywiście to tylko kilka z prawdopodobnych skutków, które odczują także Polacy.

Tym bardziej zdziwiło nas i zaniepokoiło stanowisko Polski w sprawie nowych technik modyfikacji genetycznych, wyrażone między innymi podczas posiedzenia Rady Unii Europejskiej ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, o którym wcześniej wspomniała pani Dorota Metera, a które odbyło się 26 i 27 maja 2021 r. Stanowisko to było jednym z najbardziej zaskakujących głosów, jakie wybrzmiały podczas tego posiedzenia. Jest to kompletnie sprzeczne z dotychczasową polityką obecnego rządu w kwestii GMO.

Polska, która niedawno była uważana za wzór ostrożności wobec GMO oraz strażniczkę swojego rynku żywnościowego przed wpływem korporacyjnym, dzisiaj jawi się jako jeden z krajów europejskich, który preferuje duże lobby biotechnologiczne i żywnościowe kosztem interesów polskiego rolnika. Sytuacja ta jest jeszcze bardziej rażąca, biorąc pod uwagę kryzys zbożowy, który aktualnie ma miejsce w Polsce i który został wywołany przez nieuczciwych biznesmenów oraz niektóre międzynarodowe firmy.

W naszej opinii sytuacja ta pokazuje jak na dłoni, że bezgraniczne zaufanie w zapewnienia ludzi, których główną motywacją jest zysk ekonomiczny, kończy się tragicznie. W tak newralgicznej kwestii, jaką niewątpliwie jest rolnictwo, państwo i rząd muszą wykazać daleko idącą ostrożność i w pierwszej kolejności zadbać o interesy własnych obywateli. Do polskiego rządu apelujemy, aby w sprawie nowych GMO postępował zgodnie z zasadami ostrożności.

Również w opinii INSPRO w dyskusji na temat dopuszczenia nowych GMO i ich deregulacji w UE zwolennicy GMO przedstawiają jedynie argumenty, które są dla nich wygodne. Taki przekaz trafia również do polskich decydentów. W dyskusji tej, lecz w tym przypadku można byłoby powiedzieć monologu, przedstawia się jedynie zalety nowego GMO i odrzuca się argumenty, które podają w wątpliwość skuteczność nowych metod modyfikacji genetycznych. Sceptyczne głosy pochodzą nie tylko od organizacji społecznych i rolników, ale także od ekspertów i naukowców. UE ignoruje dużą ilość dowodów naukowych i analiz wskazujących na zagrożenia związane z nowymi GMO.

Podczas konsultacji Komisji Europejskiej nawet branża farmaceutyczna wyraźnie podkreśliła, że technologia ta – mam tu na myśli nowe GMO – nie jest pozbawiona ryzyka, a produkty te powinny podlegać ocenie ryzyka. Chcielibyśmy również zwrócić uwagę na fakt, że propozycje zwolenników GMO dotyczące wyłączenia z obecnie obowiązującej regulacji nowych technik genomicznych wykraczają także dużo dalej poza sferę rolnictwa i dotyczą również dokonania potencjalnych modyfikacji genetycznych w otaczającym nas świecie.

Idealnym przykładem takich propozycji są tzw. napędy genowe – mechanizm inżynierii genetycznej, którego celem jest eksterminacja, docelowo, gatunków inwazyjnych. Coś, co jednak może pozornie wydawać się rozwiązaniem korzystnym, może równie dobrze bardzo szybko obrócić się przeciwko ludzkości. Obawy co do takiego obrotu sprawy wyrażają nie tylko organizacje społeczne, ale również wspomniani wcześniej eksperci, w tym naukowcy zaangażowani bezpośrednio w rozwój nowych GMO, m.in. pan Christoph.

#### **Głos z sali:**

Then.

#### **Członek zespołu ISO Łukasz Janeczko:**

Nie, nie chodziło o pana Christoph'a Thena. Przypomnę sobie nazwisko tej osoby.

Inną osobą, która również poddaje w wątpliwość i wskazuje na niebezpieczeństwa – jest nią pani Jennifer Doudna, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie CRISPR/Cas9.

Otwarcie bezrefleksyjnie dróg dla nowych GMO w rolnictwie – zdaniem instytutu – może wywołać efekt precedensu, który zachęci zwolenników tej metody do proponowania przekroczenia kolejnej granicy. Jeśli z kolei przekroczymy tę granicę i zdecydujemy się na dalsze rozwijanie takich mechanizmów jak napędy genowe, a w konsekwencji na uwolnienie ich do środowiska, musimy się liczyć z tym, że technologia ta użyta w służbie ludzkości może zostać wykorzystana także w złym celu. Napęd genowy może

bowiem zostać wykorzystany jako nowa metoda broni biologicznej. I nie jest to już jedynie science fiction, gdyż w ramach konwencji Narodów Zjednoczonych o broni biologicznej od kilku lat prowadzone są intensywne rozmowy na temat ograniczenia potencjalnego zagrożenia, jakie wiąże się z użyciem właśnie technologii napędów genowych. To właśnie pokazuje wyraźnie, że wciąż jest wiele niewiadomych i niewyjaśnionych kwestii, czeka nas jeszcze wiele dyskusji na temat zastosowania nowych technik modyfikacji genetycznych.

Jako strona społeczna apelujemy jeszcze raz o zachowanie ostrożności i przezorności przez Polskę w kwestii nowych GMO. Prosimy również o spojrzenie na tę sprawę obiektywnie i zapoznanie się z argumentami wszystkich stron. Wbrew propagandzie lobbingu GMO nie jesteśmy przeciwni polepszeniu warunków bytowych ludzi i nie próbujemy straszyć. Uważamy, że decydenci jako głos narodu powinni dbać w pierwszej kolejności o własnych obywateli, a nie prezesów i akcjonariuszy korporacji. Domagamy się także rozpoczęcia pogłębionej debaty, która skupi wszystkie strony oraz ekspertów mogących mieć znaczący głos w tej dyskusji. Najbliższe miesiące i lata będą decydujące w kwestii dopuszczenia nowych GMO w UE. Wierzmy, że głos Polski wybrzmi na arenie europejskiej i będzie to głos rozsądku po stronie obywateli, po stronie konsumentów i po stronie rolników. Dziękujemy bardzo.

### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Chciałem zapytać, czy Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin mógłby zabrać głos w tej sprawie? Jest to jeden z kilku instytutów podległych pod MRiRW, który specjalizuje się w tym temacie. Bardzo proszę o zabranie głosu.

### **Dyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego Michał Rokicki:**

Dzień dobry.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nazywam się Michał Rokicki i jestem dyrektorem Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego w Radzikowie.

Z ciekawością przysłuchuję się tym głosom. Reprezentuję jednostkę naukowo-badawczą, która ma ten komfort pracy, że pracuje blisko odbiorcy końcowego. Współpracujemy z rolnikami oraz firmami hodowlanymi, głównie polskimi firmami hodowlanymi, które funkcjonują w naszym kraju od wielu lat i dostarczają najlepsze odmiany hodowane na polskim rynku w warunkach polskich i naszym klimacie. Jako Polska jesteśmy ewenementem, ponieważ mamy własne, polskie firmy hodowlane, co dla naszego punktu widzenia jest bardzo ważne, ponieważ cały czas polski rolnik ma dostęp do polskich odmian.

Jako instytut chcemy wspierać rolników i firmy hodowlane, dostarczając im najlepsze rozwiązania, jakie są dostępne w programach hodowlanych. Przez 10 lat sam byłem hodowcą i wiem, jakie problemy związane z hodowlą można napotkać. Klasyczna hodowla to proces trwający 12 lat, od krzyżowania do uzyskania wyselekcjonowanej odmiany, która zostaje zarejestrowana w COBORU i trafia na rynek do rolników. W dzisiejszych czasach, na rynku polskim, musimy konkurować z zagranicznymi firmami, które inwestują znaczne środki w R&D, czyli wdrażanie nauki do postępu biologicznego. My jako instytut patrzymy na to z perspektywy dostarczania najnowocześniejszych rozwiązań i pracy nad poznaniem tych rozwiązań, które pojawiają się w światowej literaturze. Nasze zadanie to przede wszystkim praca nad nowoczesnymi rozwiązaniami. Jesteśmy w pewnym sensie w innej pozycji, ponieważ poruszacie wiele wątpliwości, których nigdy nie będzie dosyć. Te wątpliwości będą się pojawiać na różnych etapach.

Przykład naszej współpracy, chociażby z ministerstwem czy polskimi organizacjami, to posiadanie akredytowanego laboratorium GMO. Ten przykład pokazuje, że jesteśmy laboratorium, które jest w stanie wykryć produkty GMO w sytuacji, gdy dostarczy się nam próbkę do analizy. Jeśli pojawiają się wątpliwości, czy dany produkt jest GMO, wykorzystujemy najnowocześniejsze metody wykrywania GMO. Przynajmniej jednak pokazujemy, że musimy dokładnie poznać te metody i umieć je stosować. Z punktu widzenia

naukowego będziemy więc dążyć do poznawania najnowszych technik, ponieważ jeśli pozostaniemy w tyle, nie będziemy w stanie rozpoznać tych produktów, które pojawią się na naszym rynku. Skutkiem tego będzie nasza większa nieświadomość. To jest jedna strona tego problemu. Od wielu lat poznajemy te techniki, a w naszych warunkach laboratoryjnych są one dobrze znane i zaakceptowane.

Za chwilę poproszę o kilka słów od moich współpracowników, którzy na co dzień wykorzystują te techniki w swoich badaniach naukowych.

Natomiast, jak już powiedziałem, wykorzystanie tych technik zależy od naszych intencji i celów. Na przykład technologia CRISPR/Cas9 może być wykorzystana jako narzędzie do wykonania precyzyjnych mutacji punktowych w DNA, które mechanicznie przecinają DNA, a następnie proces naprawczy naprawia DNA. Takie zmiany mogą być korzystne dla nas, ale równocześnie są naturalnym procesem, który zachodzi w środowisku. Codziennie organizmy, komórki naszej skóry oraz roślin mutują, jednakże nie mamy zazwyczaj świadomości, że to się dzieje.

Hodowcy potrzebują nawet dwunastu lat, aby uzyskać pożądaną odmianę, prowadząc selekcję i wytwarzając bardzo dużo materiału hodowlanego. To są setki tysięcy linii hodowlanych, które selekcionują w polu, obserwując, która linia ma odporność i która wytrzymuje warunki suszy. Poprzez ten cykl rok w rok żmudnej pracy w polu przez te dwanaście lat selekcionują. Te nowoczesne metody dają możliwość skrócenia tego procesu do dwóch lat, co pozwala hodowcom szybciej reagować na zmieniające się warunki środowiskowe.

Na przykład Europejski Zielony Ład wymusza na nas przyspieszenie prac hodowlanych, abyśmy szybciej dostarczali na rynek odmiany, które będą bardziej odporne genetycznie, zużywały mniej środków ochrony i nie wymagały zabiegów chemicznych, takich jak pestycydy. Jeśli będziemy stosować tradycyjne metody hodowli przez kolejne dwanaście lat, to przez najbliższe dziesięć–dwanaście nie uda nam się sprostać ograniczeniom regulacyjnym.

Oczywiście zadajemy sobie też wiele pytań w tym temacie, o czym państwo już wspomnieli, więc może nie będę powtarzał, ponieważ kwestie te dotyczą przede wszystkim legislacji, której cały czas brakuje. Nadal nie do końca wiemy, jakie są wszystkie szczególności związane z tymi przepisami. My również zadajemy sobie pytania, w jakim kierunku to wszystko pójdzie. Naszym zadaniem jest jednak dostarczanie wiedzy i najnowszych informacji na temat tych metod.

Jesteśmy bardzo otwarci na dyskusję i jako instytut, we współpracy z MRiRW, organizujemy spotkania. Do tej pory zorganizowaliśmy spotkania z hodowcami i naukowcami, a także jesteśmy chętni do udziału w takich spotkaniach jak dzisiejsze czy w grupach branżowych, aby rozmawiać o problemach, które nas dotyczą, ale również o problemach, które widzą inne środowiska związane z tymi technikami. Myślę, że to jest jedyna metoda, abyśmy wyrazili nasze wspólne stanowisko w tej kwestii, ponieważ patrzymy na te nowe techniki nie tylko z entuzjazmem, ale również z pewnymi pytaniami i obawami, na które sami sobie nie odpowiemy.

Oczekujemy również odpowiedzi z unijnej strony, ponieważ chociaż patentowanie nowych odmian może nie zostać jeszcze dzisiaj rozstrzygnięte, to istnieją możliwości interakcji tych roślin wytworzonych tymi technikami w środowisku. Istnieje również kwestia patentowania, czy ktoś, kto wyhoduje takie odmiany, będzie miał patent na cechę i w jakim zakresie. Na pewno jest to temat, który budzi wiele pytań.

Chciałbym teraz oddać głos pani doktor Annie Linkiewicz, która na co dzień pracuje w naszym Laboratorium Genetycznie Modyfikowanych Organizmów i zajmuje się tymi technikami. Dziękuję bardzo.

**Pracownik Laboratorium Kontroli Genetycznie Modyfikowanych Organizmów Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego Anna Linkiewicz:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Anna Linkiewicz z Laboratorium Kontroli GMO.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na fakt, że podczas tej dyskusji padło wiele słów ze strony przeciwników nowych technologii, w tym różnych technologii, które obecnie intensywnie wykorzystywane są w rolnictwie na całym świecie. Mówimy nie tylko

o technologii zmian genetycznych, która była obecna w rolnictwie od lat 70., a praktycznie od lat 90. na całym świecie, ale także o nowych technikach genomowych, z którymi musimy się powoli zapoznawać.

Padło tutaj pytanie, na ile MRiRW czy też inne ministerstwa uczestniczą w tych działaniach i jak ta kontrola jest postrzegana. Chciałabym dodać do tego, co powiedział pan dyrektor, że MRiRW, w ramach dotacji celowej dla naszego instytutu i innych, wspiera urzędową kontrolę w zakresie genetycznie zmodyfikowanych organizmów. Obecnie produkty nowych technik genomowych są zgodne z prawem europejskim. Nasze laboratorium realizuje m.in. zadanie wsparcia kontroli urzędowej. Współpracujemy również w ramach Europejskiej Sieci Laboratoriów ds. GMO nad metodami wykrywania i oceny tych roślin oraz innych organizmów, ponieważ nie dotyczy to tylko roślin powstałych w wyniku nowych technik genomowych.

Chciałam państwu powiedzieć, rozwijając troszeczkę, czy dodając to do prezentacji pana Thena, że obecnie nie należy się tak obawiać tego, że nie będziemy w stanie wykryć pewnych zmian, które powstały w wyniku mutagenезy, a które są nazywane tzw. efektami niecelowymi, czyli off-target effects. To właśnie odróżnia mutagenезę kierunkową od klasycznej hodowli oraz od mutagenезy, która do tej pory była wykorzystywana przede wszystkim w rolnictwie od lat 50. i jest to de facto GMO, tylko że została wyłączona z zakresu dyrektywy 2001/18/WE. Różnica polega na tym, że jesteśmy w stanie wprowadzić zmiany w ściśle określonych miejscach w genomie.

Jeśli nawet istnieje ryzyko, bo każda technika niesie pewne ryzyko, że inne zmiany w genomach w innym miejscu w tymże genomie tej rośliny mogą powstać w wyniku podobieństwa tej sekwencji, to istnieją obecnie techniki, tj.: sekwencjonowanie nowej generacji, które pozwalają nam na znalezienie i zdefiniowanie tych miejsc. Po prostu, tak jak mówił pan dyrektor, możemy usunąć pewne rośliny z tego procesu hodowlanego, jeśli te zmiany okażą się niekorzystne. Nie powinniśmy aż tak bardzo koncentrować się na tym problemie. Jednakże wszystkie inne problemy, o których tutaj wcześniej mówiono, nie różnią się znacząco od tego, z czym mieliśmy do czynienia w przypadku dyskusji nad klasycznym GMO. Co za tym idzie możemy po prostu zastosować pewne rozwiązania, które dotyczą wpływu tych organizmów na środowisko. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z instytutu chciał zabrać głos? Pani Metera.

**Członek Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, przepraszam państwa, że wcześniej nie mogłam odnaleźć tego stanowiska. Chciałabym jedynie przeczytać dwa zdania z przedstawionego przez Polskę stanowiska z 26 maja 2021 r. Mam prośbę, aby państwo ocenili, czy to stanowisko jest entuzjastyczne, czy raczej powściągliwe: „Ważna jest jednak edukacja społeczeństwa, aby myśl naukowa nie przegrała w konkurencji z dezinformacją i strachem”.

Inne zdanie: „Społeczeństwo europejskie nie jest przychylnie modyfikacjom genetycznym. Jeśli dziś eksperci nie wytłumaczą jasno, na czym polegają różnice między GMO a produktami, które powstały w oparciu o nowe techniki genomowe, i nie uspokoją emocji społecznych oraz niepewności, jakie się z tym wiążą, jest duża szansa, że społeczeństwo nie posłucha głosu nauki i odrzuci tę technologię”. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Instytut wyraził zdanie, że mutacje zachodzą cały czas, a wiele z nich jest nam nieznanych. To prawda, jednak kiedy już dowiemy się o tych mutacjach, pojawią się problemy, czy, jak pan powiedział, dotyczące naszej skóry, czy też głębiej w organizmie. Obawa ze strony społecznej, która często zwraca się do nas, posłów i polityków, polega na tym, że od lat mamy prywatyzację zysków z odkryć, a koszty zostają uspołecznione, jeśli coś nieoczekiwanie lub oczekiwanie ucieknie nam z kontroli. Nie wiemy dokładnie, jakie są zagrożenia dla środowiska, a czasem trudno jest zdefiniować, kiedy te negatywne skutki się pojawiają – za pięć, dziesięć czy piętnaście lat.

Dotychczasowa wiedza, sprzed kilku lat, sugerowała, że jeden gen wpływa na jedną cechę. Obecnie wiadomo, że jeden gen niekoniecznie wpływa tylko na jedną cechę. Nawet mała zmiana w genie może mieć wpływ na wiele innych cech, dlatego obawa ze strony społecznej jest zrozumiała. Już wielokrotnie byliśmy oszukiwani przez nowinki, które miały ratować świat, a w rzeczywistości stały się źródłem problemów.

Rzeczywiście jesteśmy w dużym konsorcjum, nazwijmy to Unią Europejską, to stanowisko powinno reprezentować całą UE. Jednakże jako że Polska jest dużym producentem rolnym w klasycznym tego słowa znaczeniu, może powinniśmy skupić się na tym, w czym jesteśmy dobrzy i pilnować naszych mocnych stron. Zamiast skupiać się na ewentualnym postępie, który może przynieść korzyści korporacjom, które opatentują swoje wynalazki, a później zbankrutują, powinniśmy skupić się na tym, co jest dla nas ważne.

Ta obawa jest uzasadniona, ponieważ ani korporacje, które chcą zarabiać pieniądze, ani politycy na szczeblu unijnym czy światowym nie odpowiadają za dobro ludzi. Jeśli ktoś chce dokonać postępu dla dobra ludzi, nie powinien opatentować swojego wynalazku na dziesiątki lat i czerpać z tego gigantycznych zysków. Chodzi tutaj o robienie pieniędzy, a politycy powinni patrzeć dalej niż na jedną kadencję lub jedno pokolenie. Politycy powinni uważać na sprytnych lobbystów, którzy pod płaszczykiem pomagania ludziom i zmniejszania chemizacji próbują przemyć swoje partykularne interesy. Bardzo proszę o to.

#### **Dyrektor IHAR – PIB Michał Rokicki:**

Szanowni państwo, chciałbym tylko coś dodać odnośnie do wcześniej poruszanej kwestii mutacji, że to słowo często kojarzone jest negatywnie, mimo że mutacja nie zawsze musi być negatywna.

W rzeczywistości mutacje mogą być także pozytywne i wprowadzać postęp. Jak zauważyła moja przedmówczyni z instytutu, mutacje są efektem lub przyczyną postępu, który możemy zaobserwować w biologii. Bez mutacji nie mielibyśmy możliwości ewolucji roślin i zwierząt, a postęp biologiczny byłby niemożliwy. Korzystamy z mutacji na co dzień – czasem zachodzą one spontanicznie w środowisku, o czym wspomniał pan przewodniczący, mogą to być również mutacje chemiczne, takie jak te, o których mówiła moja koleżanka, wykluczone jednak spod GMO i stosowane w praktyce.

Nie mamy jednak wiedzy na temat ewentualnych skutków ubocznych takiej mutacji, której szukamy (pozytywnej), i na temat tego, jak wpłynęła na genom. Zwracam na to uwagę. Jako instytut możemy mówić tylko w imieniu naszej organizacji, która zajmuje się roślinami, głównie gatunkami rolniczymi. Nie obejmujemy wszystkich gatunków roślin. Ponadto istnieją zwierzęta, medycyna i wiele innych obszarów życia, w których stosowane są te same techniki. Pracownik z naszego laboratorium świetnie odnajdzie się również w laboratorium medycznym, ponieważ będzie tam stosował te same techniki. Widać więc, że istnieje wiele obszarów, w których wykorzystuje się podobne narzędzia i technologie.

Deklarujemy, że jesteśmy otwarci na rozmowę i chętnie porozmawiamy z osobami społecznymi oraz przedstawicielami państwa, którzy są zainteresowani bliższym poznaniem naszych aspektów. Chcemy usłyszeć ich obawy i spostrzeżenia, ponieważ ta informacja może być wartościowa dla naszej nauki, a także pozwoli nam na przeprowadzenie badań, które potwierdzą lub zaprzeczą tym obawom. Naszą rolą jest wspieranie rynku, szczególnie polskich firm hodowlanych, które zajmują się dostarczaniem odmian polskich, wyhodowanych w Polsce dla polskich rolników. Nie wspieramy dużych koncernów, ale dbamy o polskie zasady funkcjonowania rynku.

Przypuszczam, że wszyscy tu obecni dążymy do tego, aby Polska pozostała naszym krajem i zachowała swoją pozycję w ramach UE. Z perspektywy naszego instytutu naszym celem jest wspieranie polskich naukowców. Cieszę się, że prowadzimy tę dyskusję, ponieważ wcześniej brak takiej debaty powodował zaniedbania w dziedzinie nauki, zwłaszcza w dziedzinie roślin. Obecnie jesteśmy nieco w tyle za jednostkami naukowymi, które wspierają zagraniczne firmy, a nie wiadomo, co przyniesie przyszłe prawodawstwo. Jednakże jeśli takie możliwości się pojawiają, chcielibyśmy być gotowi i działać w tym celu. Takie ambicje przyświecają nam w naszej pracy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Oddam panu głos, ale pan minister chciałby jeszcze wcześniej.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rolą państwa polskiego jest zabezpieczenie bezpieczeństwa żywnościowego pod kątem ilości i jakości żywności. Wszelkie kwestie związane z nowymi technikami genetycznymi, w tym żywnością GMO, muszą być traktowane z najwyższą ostrożnością. Musimy dokładnie ocenić ryzyko. Chciałbym jednak zapewnić państwa, że polska żywność jest badana. Jednostki podległe resortowi rolnictwa i resortowi zdrowia wykonują swoją pracę, a żywność jest kontrolowana. Chciałbym także uspokoić państwa, że te działania są kontrolowane przez państwo.

Szanowny panie przewodniczący, mam prośbę w sprawie spotkania w ministerstwie, na którym będą obecni rolnicy, delegaci oraz hodowcy koni. Bardzo proszę, aby w dalszej części komisji ministerstwo reprezentował pan dyrektor Krzysztof Smaczyński.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Oczywiście, panie ministrze. Przyszła naprawdę bardzo duża delegacja z ministerstwa oraz z instytutu. Mogę państwu poświęcić jeszcze chwilę, aby o tym porozmawiać. Bardzo dziękujemy panu ministrowi.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Też chcę podziękować panu przewodniczącemu, że tak bardzo ważne tematy są przedmiotem posiedzenia pańskiej podkomisji. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan chciał zabrać głos. Proszę się przedstawić.

**Przedstawiciel Polskiej Izby Nasiennej Artur Paszkowski:**

Dzień dobry. Nazywam się Artur Paszkowski i reprezentuję Polską Izbę Nasienną, zrzeszenie polskich hodowców roślin oraz podmiotów odpowiedzialnych za transfer postępu biologicznego z hodowli roślin do praktyki rolniczej, czyli producentów nasion.

Z naszej perspektywy w tej dyskusji musimy pamiętać o bardziej holistycznym podejściu, które obejmuje nie tylko dyskusję na temat nowych technik, ale także ich wpływ na rolnictwo. Te techniki są narzędziem stosowanym w hodowli roślin i służą do tworzenia postępu biologicznego, który wspiera rozwój rolnictwa i produkcji rolniczej. Musimy jasno podkreślić, że postęp biologiczny korzystny jest nie tylko dla rolnictwa konwencjonalnego, ale również dla rolnictwa ekologicznego.

Nowe techniki genomowe są narzędziem, które znacząco może przyczynić się do postępu technologicznego oraz postępu w hodowli roślin. Niemniej jednak nie możemy zapominać o tym, że nie jest to narzędzie w stylu robota czy kuchenki mikrofalowej, gdzie wkładamy produkt i wyjmujemy coś całkowicie zmienionego. To nadal narzędzie, które musi być wykorzystywane przez lata w ramach badań naukowych i hodowli. W rezultacie otrzymujemy odmianę, która musi podlegać rejestracji i ocenie jej przydatności do użytku w rolnictwie.

Niestety, nie ma dzisiaj strony, która reprezentowałaby producentów rolnych czy przetwórców żywności, przynajmniej nie jest mi to znane. Widzimy konieczność przyspieszenia postępu w tym obszarze. Obecne zmiany klimatyczne i wprowadzane obostrzenia związane z Europejskim Zielonym Ładem nakładają na producentów spore ograniczenia, co z pewnością będzie skutkowało zmniejszeniem plonów i produkcji.

Dziś musimy szukać narzędzi, nie mówię, że nowe techniki genomowe są idealnym narzędziem i od razu rozwiążą nam wszystkie te problemy, ale musimy szukać jakichkolwiek narzędzi, które pozwolą wypełnić tę dziurę, która powstanie poprzez redukcję, chociażby poprzez wykorzystanie środków do produkcji rolnej. Z drugiej strony zmiany klimatyczne są również związane z zagrożeniem nowymi chorobami i szkodnikami, które faktycznie wpłyną na spadek plonu. Dlatego musimy pamiętać o podejściu holistycznym i rozważyć różne aspekty podczas dyskusji. Dobrze by było, gdyby w przyszłości podczas



takich dyskusji grono dyskutantów było o wiele szersze, zwłaszcza jeżeli chodzi o aspekt merytoryczny i naukowy.

Dziś dziękujemy panu Christophowi Thenowi za przedstawienie swojej prezentacji na temat zagrożeń i potencjalnej oceny ryzyka. Niemniej jednak istnieje wiele innych punktów, które są obawami hodowców, ponieważ dzisiaj są one niejasne. Myślę, że w tej dyskusji te punkty powinny być indywidualnie rozpatrywane, z pełną odpowiedzialnością prowadzących i z pełnym obłożeniem, jeżeli chodzi o wiedzę naukową i dzisiejszy stan technologii, jaki mamy dostępny. Wiemy, że w ramach hodowli wszystko ewoluuje i prowadzi do przodu. Oczywiście należy zachować ostrożność, niemniej jednak potrzebna jest szeroka dyskusja. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

Jak najbardziej się z tym zgadzam. Posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi są otwarte dla wszystkich. Nie zdarza się tak, żeby ktoś nie mógł przyjść. Nawet jeżeli próbuje zabrać głos w temacie, na którym się nie zna, może przyjść i zabrać głos.

Jeżeli możemy kontynuować to posiedzenie, a nawet powinniśmy kontynuować ten temat, jeżeli mógłby pan przygotować listę innych osób, które trzeba imiennie zaprosić, to jak najbardziej to zrobić. Bo tylko w dyskusji w szerokim gronie można wykuć coś merytorycznego, co nas pchnie do przodu. Nie powinniśmy się z jednej strony straszyć, a z drugiej strony nie powinniśmy podejmować działań pochopnych, które mogłyby być bardzo trudne albo wręcz niemożliwe do odwrócenia później. Bardzo proszę instytut o zaproponowanie takiej listy prelegentów na następne posiedzenie naszej podkomisji, o to samo proszę stronę społeczną.

Spotkajmy się, poświęćmy na to kolejne kilka godzin, żeby w tym temacie pójść do przodu. Dziękuję bardzo.

Pan Rafał Górski.

#### **Prezes Instytutu Spraw Obywatelskich Rafał Górski:**

Dzień dobry. Dziękuję, panie przewodniczący, za zorganizowanie dzisiejszego spotkania. Jestem Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich. Chciałbym uzupełnić nasze stanowisko o kilka dodatkowych informacji, które się w nim nie pojawiły.

Po pierwsze, bardzo mnie ucieszyła wypowiedź dotycząca naszego zadania polegającego na dostarczaniu wiedzy, ponieważ myślę, że na temat edycji genów wiemy bardzo niewiele. Chciałbym przypomnieć lub poinformować osoby oglądające dzisiaj nasze spotkanie online, a także te, które będą je oglądać w przyszłości, o książce *Edycja genów. Władza nad ewolucją*, wydanej w serii *Na ścieżkach nauki* przez wydawnictwo Prószyński i S-ka. Jedną z autorek tej pozycji jest Jennifer Doudna, która wynalazła technologię CRISPR.

Zacytuję panią Doudnę: „Poczułam się zaszokowana, gdy w następnej «Ocenie zagrożeń na świecie» – corocznym raporcie przedstawianym przez Wspólnotę Wywiadów USA senackiej Komisji ds. Sił Zbrojnych – wymieniono edycję genów jako jeden z sześciu rodzajów broni masowej zagłady oraz działań na rzecz jej rozpowszechniania, jakie poszczególne państwa mogłyby opracować, stwarzając tym wielkie zagrożenie dla Ameryki. Do pozostałych należały: rosyjskie rakiety samosterujące, syryjska oraz iracka broń chemiczna, a także programy nuklearne Iranu, Chin i Korei Północnej”.

Przypomnę, że książka *Edycja genów. Władza nad ewolucją* jest bardzo ciekawą lekturą i gorąco ją polecam. Ona przedstawia zaawansowane stwierdzenie, że „od czasów bomby atomowej nie było technologii, która zaalarmowałaby naukowców do tego stopnia, że zdecydowali się ostrzec przed nią świat”. W ramach edukacji życzylibym sobie, aby w Polsce organizowano więcej spotkań takich jak dzisiejsze i udzielano więcej informacji na temat edycji genów, CRISPR, nowych GMO i napędów genowych.

Niestety moja organizacja – Instytut Spraw Obywatelskich – zajmuje się tym tematem od wielu lat, a nigdy nie zostaliśmy zaproszeni do dyskusji w taki sposób jak dzisiaj. Istnieją różnego rodzaju gremia, naukowcy, instytuty, agendy rządowe, ale od czasu wynalezienia CRISPR nie mieliśmy okazji do rozmów z tymi szanowanymi ekspertami, urzędnikami, przedstawicielami ministerstw na publicznych debatach, podobnych do dzisiejszej. Jest

mi przykro, że na tej debacie jest tak mało uczestników, ale mam nadzieję, że informacja ta zostanie rozpowszechniona w świecie za pośrednictwem internetu.

Kolejna sprawa, o której usłyszałem dzisiaj wiele, to postęp i nowe technologie. Przypominam jednak słowa Stanisława Lema, że „każda nowa technologia ma swoją ciemną stronę, z góry nieprzewidywalną”. Gdy spojrzymy wstecz, przykładem może być azbest, który był uważany za wspaniałą i nowoczesną technologię dla rolników. Pamiętam go z mojego dzieciństwa, a nawet dzisiaj, gdy wracam na wieś, wciąż widzę dachy pokryte eternitem. Naukowcy z różnych instytucji rządowych i ministerstw przekonywali nas, a ja pamiętam słowa mojej ciotki, która urodziła się na wsi, że eternit to nowoczesność i postęp technologiczny, nie ma powodów do obaw. Jednak teraz wiemy, jak wiele wyzwania niesie ze sobą ten materiał.

Drugą książką, którą chciałbym polecić w ramach upowszechniania wiedzy, jest *Projekt Genesis. Czy biologia syntetyczna nas wyleczy?*, wydana przez szanowane w Polsce wydawnictwo Poltext. Publikacja ta jest niezwykle interesująca, ponieważ ukazała się w 2023 r. na Zachodzie i została bardzo szybko przetłumaczona również na język polski. Zawiera ona rozdział *Dziewięć zagrożeń* związany z edycją genów. Gorąco polecam tę lekturę, choć nie będę cytował z niej tutaj. Ogólnie rzecz biorąc, autor opowiada się za szerokim stosowaniem tej technologii, ale publikacja zawiera także rozdział, w którym omawianych jest dziewięć zagrożeń, z którymi niektóre osoby nie są jeszcze dzisiaj w pełni zaznajomione. Jeśli przewodniczący ma zamiar kontynuować tę debatę, to może warto porozmawiać także na ten temat.

Trzecią książką, którą chciałbym dziś polecić, jest *Dzieci na zamówienie* autorstwa Jean-François Bouveta, francuskiego naukowca, która również ukazała się na polskim rynku. W tej książce autor przypomina słowa Einsteina, który stwierdził, że postęp technologiczny jest jak siekiera w rękach psychopaty. Myślę, że Einstein wiedział, o czym mówił. W swojej książce autor zadaje pytania, czy najbliższe dekady będą upływały pod znakiem dzieci GMO, czy inżynieria genetyczna będzie wpływała na przyszłe pokolenia i jeszcze bardziej ingerowała w ewolucję oraz czy zwierzęta, które zmieniły już tak wiele, zmieniają także same siebie.

Rozmawiamy dzisiaj oczywiście głównie o roślinach, ale również o zwierzętach. Ekspert z Austrii opowiadał na przykład o krowach bez rogów. Osoby, które interesują się tym tematem, wiedzą doskonale, że nie dotyczy to tylko roślin i zwierząt, ale również nas, ludzi. Jest to naprawdę zatrważające, czytając o tym, co niektórzy naukowcy robią.

Stanisław Lem w jednym ze swoich tekstów nazywa naukowców, którzy ślepo dążą do zdobycia Nagrody Nobla, „naukowymi Frankensteinami”. Niestety, w rzeczywistości często brakuje refleksji i szerokiego spojrzenia na dane zagadnienie. Zamiast tego obserwujemy jedynie wyścig do zdobycia Nagrody Nobla. O konsekwencje dla nas wszystkich wynikające z tzw. postępu radziej się martwią, przynajmniej część naukowców radziej się martwi, również w Polsce w tej dyskusji. Mamy Polską Akademię Nauk. Życzyłbym sobie, żeby po prostu było więcej rozmowy z obywatelami i organizacjami społecznymi, właśnie na tematy, o których dzisiaj mówimy.

Jeszcze chciałbym się odnieść do tezy, która tutaj padła, że właściwie to, co dzieje się z edycją genów, niczym się nie różni od tego, co dzieje się w naturze. Naprawdę, rozumiem, że jest to możliwe do przedstawienia dzieciom w przedszkolu w ten sposób, ale jak dużo pychy i bezczelności musi kryć się za takim myśleniem, że my, którzy istniejemy zaledwie przez ułamek czasu w historii Ziemi, jesteśmy w stanie zastąpić i wymyślić naturę, która przez setki miliardów lat kształtowała to, jak wygląda świat. Teraz po prostu możemy sobie wymyślić coś w laboratoriach naukowych, zaledwie z dorobkiem 100–200 lat. To po prostu nieporównywalne i nie do porównania.

Ostatnią sprawą, którą jeszcze mocniej zaakcentuję, jest kwestia korporacji. Z naszych obserwacji tego, co dzieje się w Europie i w UE, wynika, że zarządy dużych firm biotechnologicznych nie mogą się doczekać decyzji UE w sprawie GMO i nowych odmian GMO. Wszyscy stoją w blokach startowych i bardzo pragną rozwijać ten biznes. Z książek, o których dziś mówiłem, wynika, że biznes czeka na tę decyzję, nie trzeba czytać między wierszami.

Życzyłbym sobie, żeby nasi parlamentarzyści, rząd i agencje rządowe, utrzymywane z naszych podatków (na przykład moich), dbali o dobro wspólne. Płacę podatki i uważam, że powinny być one odpowiednio wysokie, aby zarówno posłowie, jak i urzędnicy zarabiali odpowiednią kwotę i godnie żyli, ale jednocześnie, aby ci urzędnicy, których opłacamy, dbali o dobro wspólne. Dobrem wspólnym jest m.in. zachowanie tego, co naturalne, a nie tworzenie sztucznego świata w imię postępu, który niestety może dla nas skończyć się bardzo źle. Jak powiedział Lem, „każda nowa technologia ma swoją ciemną stronę, z góry nieprzewidywalną”. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Pani Metera.

**Członek Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego Dorota Metera:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo żałuję, że wyszedł pan minister. Przepraszam, ale chyba nie usłyszał pan mojego pytania, a ja nie usłyszałam odpowiedzi na nie. Zadam je jeszcze raz. Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego Polska nie poparła wniosku Austrii przedstawionego na posiedzeniu Rady 16 marca 2023 r.? Ten wniosek formalnie został poparty przez Cypr i Węgry, ale na posiedzeniu przez wiele krajów, wśród których nie było Polski.

Wniosek dotyczył jakby głębszego zastanowienia się nad skutkami środowiskowymi nowych technik hodowlanych. Kilka krajów było za, w tym Polska. Skoro Polska nie poparła tego wniosku, to rozumiem, że była za tym, aby Komisja Europejska jak najszybciej dopuściła to. Rozumiem, ale moim zdaniem jest to sprzeczne ze stanowiskiem Polski jako kraju wolnego od GMO, stanowiskiem rządowym przyjętym w 2008 r. Zatem uprzejmie proszę o odpowiedź na to pytanie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Odpowiadałem chyba na to pytanie, że to pytanie jest skierowane do MKiŚ, bo ono jest wiodące.

Powtórzę trzy inne pytania, które zostały zadane do MKiŚ w piśmie zapraszającym na to spotkanie. Pierwsze pytanie brzmi, czy MKiŚ opowiada się za pełnym stosowaniem orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 25 lipca 2018 r., dotyczącego kwalifikacji nowych technik genomicznych w zakresie stosowania unijnej dyrektywy w sprawie GMO i podlegania obowiązkowym wymogom ustanowionym w tej dyrektywie? Czy zdaniem MKiŚ działania Komisji Europejskiej w kwestii propozycji obniżenia wymogów dotyczących zatwierdzenia niektórych roślin genetycznie zmodyfikowanych, stworzonych przy użyciu nowej, niesprawdzonej technologii genetycznej, stoją w sprzeczności z unijną zasadą ostrożności? Czy MKiŚ planuje przeprowadzenie badań sprawdzających, jak stosowanie nowych technik genomicznych może wpływać na różnorodność biologiczną w Polsce, biorąc pod uwagę specyfikę polskiego rolnictwa, czyli dużą liczbę małych gospodarstw rolnych i rozdrobnienie działek rolnych? To są pytania, na które za chwilę poprosimy MKiŚ o odpowiedź.

Głos chciał jeszcze zabrać pan Christoph Then.

**Dyrektor zarządzający Testbiotech Christoph Then:**

Bardzo dziękuję.

Obawiam się jednak, że NGT mogłoby być wykorzystywane do skrócenia czasu potrzebnego na uzyskanie nowych produktów do wprowadzenia na rynek, na przykład z dwunastu lat do trzech lat. Z naszego doświadczenia wynika jednak, że ten proces trwa zdecydowanie dłużej, niż sugerują niektóre opinie. Obecnie mamy tylko jedną roślinę, którą wprowadziliśmy na rynek – jest to pomidor GABA, nad którym pracowaliśmy przez ostatnie dziesięć lat.

Oczywiście, możemy w jakiś sposób przyspieszyć pewne procesy, ale zauważamy, że to, co uzyskujemy za pomocą technologii NGT, to często cechy skrajne produktów, które wpływają na całkowitą vitalność i żywotność roślin. Z pewnością nie możemy powiedzieć, że produkt trafi na rynek po trzech latach. Czas uzyskania zmiany genetycznej jest bardzo krótki, ale aby uzyskać gotowy do wypuszczenia na rynek produkt,

potrzeba znacznie więcej czasu. Często jest też trudno uzyskać stabilizację efektów, które osiągamy w modyfikacji genetycznej danej rośliny. Jeśli uzyskamy odporność roślin na różnego rodzaju grzyby, możemy rozwiązać pewien problem, ale jednocześnie mogą pojawić się nowe problemy. Nie możemy więc uważać, że te rośliny, które uzyskamy, rozwiążą problemy związane na przykład z zastosowaniem pestycydów. Wszystko zależy od konkretnych doświadczeń. W niektórych przypadkach możemy odnieść korzyści, ale nie możemy ogólnie spodziewać się, że każda taka zmiana, każde zastosowanie tej technologii będzie korzystne.

Kolejna sprawa dotyczy losowej mutagenezy. Mamy więcej zmian genetycznych, których się nie spodziewamy i które nie są planowane. Liczba tych zmian jest dużo wyższa niż zwykle. Wiemy jednak, że mamy wytyczne dotyczące organizacji genomu, które pozwalają nam kontrolować wprowadzane modyfikacje i uniknąć wprowadzenia losowych zmian genetycznych. Każde miejsce zmiany genetycznej spowodowanej przez NGT może być zupełnie inne w porównaniu z tą losową mutagenezą. Zwiększamy dzięki temu różnorodność genetyczną roślin. Należy jednak pamiętać, że nie możemy porównywać cismutagenezy z samodzielną mutagenezą, ponieważ zmiany wprowadzone przez nas mogą prowadzić do uzyskania genomu zupełnie odmiennego od tego, który powstałby w sposób naturalny. W debacie należy wziąć to wszystko pod uwagę.

Mam nadzieję, że będę mógł wysłuchać więcej na ten temat. Dziękuję za owocną dyskusję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Oczywiście, nie odważyłem się prosić, ale cieszę się, że państwo chcecie się odnieść.

**Dyrektor IHAR – PIB Michał Rokicki:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście ta rozmowa dzisiaj jest prowadzona w kontekście bardzo szerokiego aspektu i oczywiście są pewne uproszczenia. My dzisiaj mówimy o potencjale tych technik, a nie o sprawdzonych metodach.

Zgadzam się z panem Thenem, że w tej sytuacji nie mówimy dzisiaj o tym, że skrócimy od razu cykl dostarczenia produktu. Natomiast na pewno w porównaniu z metodami klasycznej hodowli te nowoczesne metody pozwalają na skrócenie czasu uzyskania efektu. Mówimy o potencjale tych technik. Chciałbym to podkreślić, ponieważ to także zostało wspomniane we wcześniejszym zdaniu.

Chciałbym również sprostować sugestię, że metody wyprodukowane lub odnalezione w laboratoriach zastąpią całą ewolucję i całe środowisko. Nie o to chodzi w tym kontekście. Mówimy tutaj tylko o produktach i o tym, że stosowanie tych technik umożliwia uzyskanie produktów podobnych do tych, które mogą powstać w warunkach naturalnych. Dzięki zastosowaniu tych technik możliwe jest również uzyskanie produktu o podobnej jakości. Mówimy wyłącznie o potencjale tych metod w kontekście, który tu poruszamy. Chcemy, aby nasz przekaz był jasny i zrozumiały dla odbiorcy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Proszę zabrać głos i już oddaję głos panu.

**Wiceprezes Stowarzyszenia Forum Rolnictwa Ekologicznego Tomasz Sakowski:**

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, dziękuję za zaproszenie na posiedzenie podkomisji. Nazywam się Tomasz Sakowski i reprezentuję Forum Rolnictwa Ekologicznego, jednakże moim zawodem jest praca w Instytucie Genetyki i Biotechnologii Zwierząt, który kiedyś był sławny dzięki projektowi hodowli tzw. karpia z Gołysza.

W ramach tego projektu nasi koledzy zastosowali gen wzrostu człowieka do genomu karpia, co pozwoliło na uzyskanie karpia kilka razy większego od normalnego. Projekt wywołał skandal, ponieważ ludzie przestraszyli się takiej metody hodowli. Chciałbym poruszyć ten temat, ponieważ brałem udział w opracowywaniu ram akceptacji produktów GMO, czyli genetycznie modyfikowanych, jeszcze przed naszym przystąpieniem do UE.

Projekt został sfinansowany w ramach programu PHARE, a naszym zadaniem było opracowanie zasad zabezpieczenia przed wprowadzeniem tych produktów do środowiska. Wtedy zaczęła się bardzo gorąca dyskusja na ten temat. Byłem nawet uczestni-

kiem spotkań u pana prezydenta Komorowskiego, gdzie próbowaliśmy znaleźć sposoby na poradzenie sobie z tym problemem. Ostatecznie doszliśmy do wniosku, że głównym celem korporacji była ochrona swojego interesu, a mianowicie atak na polskiego producenta nasion, głównie kukurydzy MON 810. Naszym zadaniem było znalezienie sposobu na ochronę rynku polskiego przed nadmiernym importem pasz dla zwierząt, takich jak trzoda chlewna i drób. W końcu udało nam się wygrać w jednym punkcie – uprawa tej rośliny została zakazana, jednakże import pasz nadal ma miejsce.

Teraz mamy drugi etap – ślad węglowy. Czy opłaca nam się importować paszę zmodyfikowaną genetycznie z Argentyny i Brazylii, czy lepiej postawić na własne uprawy? Jak wykonywać je, aby były wystarczająco dobre dla utrzymania produkcji zwierzęcej w Polsce? Jestem zwolennikiem ochrony rynku przed ekspansją korporacji nasiennych. Henry Kissinger uważał, że „kto ma w ręku nasiona, ten rządzi światem”, dlatego Amerykanie rozwijają firmy biotechnologiczne.

Monsanto, która należy do firmy Bayer, jest już europejską firmą, ale nie wiadomo, czy europejską, czy światową i kto tam ma przewagę. Chodzi o to, żeby kontrolować polskie rolnictwo pod kątem jakości produktu końcowego. Kiedyś na posiedzeniu w mleczarni w Piątnicy usłyszałem od prezesa, że oni wyłączyli z żywienia bydła soję i zastąpili ją rzepakiem. Najpierw był bunt, ale chodzi o to, że się pojawiło na opakowaniu „wolne od GMO”. Mówił, że zrobili na tym dość duży zysk, dlatego, że ludzie reagują jednak na tego typu etykietowanie. W przyszłości Zielonego Ładu na produktach pojawią się informacje o śladzie węglowym, opisy, jak dany produkt powstał, jak był produkowany. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę.

**Prezes De Medicine Regenerative Jerzy Sławiński:**

Dzień dobry. Jerzy Sławiński, jestem lekarzem i od kilku lat współpracuję z Instytutem Przyrodniczo-Technologicznym w Falentach.

W ubiegłym roku na moją prośbę zasiano na tamtejszym polu kukurydzę oraz konopie włókniste na obszarze 20 ha. Chcę państwu powiedzieć, że był to dla mnie bardzo ważny krok, ponieważ w ubiegłym roku ciężko chorowałem na nowotwór. Teraz, gdy patrzę na to pole, widzę, że żyje ono swoim życiem, rosną na nim samosiejki. Niestety pole obok, gdzie posadzono tylko kukurydzę, wygląda jak normalne klepisko. Mam zdjęcia, które mogę państwu pokazać.

Jestem bardzo zadowolony z tej dyskusji, ponieważ oprócz bycia lekarzem, byłem kiedyś dyrektorem medycznym w Polfie Tarchomin. Polfę Rzeszów sprzedałem w 1997 r. w przetargu oficjalnym ICN Pharmaceuticals, do Stanów Zjednoczonych. Polfa cały czas pracuje i nadal jestem związany z przemysłem farmaceutycznym niejako jako lekarz onkolog. Jednocześnie zajmuję się sekwencjonowaniem genomu ludzkiego i współpracuję z dwiema firmami: amerykańską Illuminą oraz chińską firmą BGI z Shenzhen.

Jak państwo wiecie, obie firmy zbierają genomy ludzkie. Chcę państwu powiedzieć, że w 1976 r., kiedy przyjechał do Chin pan Henry Kissinger z panem Nixonem, Chińczycy pozwolili Amerykanom zbadać ich zioła genetycznie. Mniej więcej 15–20 lat później mieliśmy suplementy RS w Stanach Zjednoczonych. Od tamtej wizyty pana Kissingera mamy mniej lub bardziej skuteczny etap suplementacji, który trwa do dziś.

Chcę państwu powiedzieć, że to, co widzę w Falentach, to ziemia po kukurydzy, która jest klepiskiem. Ziemia, na której kiedyś rosła konopia włóknista, osiągając nawet ponad 5 m. Amerykanie podobno wykupili wszystkie nasiona konopi białobrzęskiej dla siebie. To może być dla państwa z instytutu również dobra informacja. Jestem bardzo zadowolony z tej dyskusji, która się tutaj odbyła. Myślę, że będę mógł jeszcze w niej uczestniczyć, ponieważ osoby, które mnie zaprosiły, dzisiaj nie są obecne, ale ja tu przyjechałem. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję również.

Proszę MKiŚ o przedstawienie podsumowania oraz ewentualnej odpowiedzi na trzy pytania, które zostały przekazane państwu w zaproszeniu na to posiedzenie podkomisji.

**Główny specjalista w departamencie MKiŚ Marcin Grabowski:**

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pierwsze pytanie dotyczyło, czy MKiŚ opowiada się za pełnym stosowaniem orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 25 lipca 2018 r. Oczywiście MKiŚ opowiada się za zastosowaniem tego wyroku Trybunału Europejskiego.

Kolejne pytanie dotyczyło, czy zdaniem MKiŚ działania Komisji Europejskiej w kwestii propozycji obniżania wymogów dotyczących zatwierdzania niektórych roślin genetycznie zmodyfikowanych, tworzonych przy użyciu nowych technologii genetycznych, stoją w sprzeczności z unijną zasadą ostrożności. Tutaj pewnie powtórzę to, co wcześniej powiedziałem, że trudno mówić o obniżeniu wymogów tak długo, jak nie ma projektu zmian legislacyjnych w zakresie nowych technik genomowych. To jest pierwsza sprawa. A druga sprawa jest taka, że na pewno w pracach nad tymi zmianami prawnymi będzie brana pod uwagę unijna zasada ostrożności.

Ostatnie pytanie dotyczyło tego, czy MKiŚ planuje badania sprawdzające, jak stosowanie nowych technik genomowych może wpływać na różnorodność biologiczną w Polsce, biorąc pod uwagę specyfikę polskiego rolnictwa, taką jak duża liczba małych gospodarstw rolnych i rozdrobnienie działek rolnych. Przyjęcie nowych regulacji dotyczących nowych technik genomowych na pewno będzie wymagało takich badań, które będą służyły ocenie wpływu na zdrowie ludzi i środowisko.

Konkludując, na tę chwilę wydaje mi się, że musimy poczekać na projekt. Jeśli oczywiście Komisja Europejska przedstawi ten projekt zmian legislacyjnych w zakresie nowych technik w II kwartale tego roku, to wtedy wydaje mi się, że powinniśmy wrócić do dalszych dyskusji w tym zakresie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos spośród przybyłych gości? Bardzo proszę.

**Przedstawicielka Hodowli Roślin Strzelce sp. z o.o. – Grupa IHAR Sylwia Jędzura:**

Sylwia Jędzura, Hodowla Roślin Strzelce.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym przedstawić kilka uwag w imieniu środowiska hodowli roślin w Polsce. Z zadowoleniem przyjmujemy informację, że MRiRW opowiada się przeciwko patentowaniu odmian roślin. Jest to zgodne ze stanowiskiem polskich firm hodowlanych. Dodatkowo jesteśmy przeciwni wszelkim regulacjom, które ograniczałyby przywilej hodowcy, czyli prawo do swobodnego korzystania z zasobów genetycznych w celach hodowlanych.

Załóżmy, że nie cała odmiana została opatentowana, a tylko jakiś jej element. W efekcie dla prac hodowlanych miałyby to takie same konsekwencje. Żeby wykorzystać taką odmianę w swoich programach hodowlanych, musielibyśmy uzyskać zgodę właściciela patentu, co mogłoby wiązać się z kosztami, na które często nie moglibyśmy sobie pozwolić. Konsekwencją zezwolenia na takie patentowanie byłoby zgromadzenie praw własności intelektualnej w rękach dużych koncernów biotechnologiczno-nasiennych, które ograniczyłyby dostęp do zmienności genetycznej. W wyniku tego nastąpiłaby eliminacja konkurencji ze strony firm hodowlanych, takich jak polskie, a także monopolizacja rynku. To z kolei miałyby konsekwencje dla polskiego rolnika, gdyż wyobraźmy sobie, że jest on uzależniony od dostaw i cen nasion od koncernów takich jak Syngenta czy Corteva.

Jesteśmy świadomi potencjału oraz korzyści, jakie mogą przynieść nowoczesne techniki hodowlane, takie jak precyzja, innowacja oraz szybkie rozwiązania hodowlane. Są one szczególnie ważne w dzisiejszych czasach, gdy klimat i środowisko ulegają dynamicznym zmianom. Jednak szybkie wprowadzenie tych technik byłoby bardzo niekorzystne dla polskich firm hodowlanych, ponieważ nie mamy jeszcze w tym zakresie wystarczającej wiedzy i doświadczenia. Duże koncerny biotechnologiczne zdominowałyby rynek, zmuszając nas do adaptacji ich rozwiązań w naszych programach hodowlanych w przyszłości. Oczywiście, pod warunkiem, że te technologie nie byłyby opatentowane. W takim

przypadku byłoby to oznaką końca dla polskich firm hodowlanych, dlatego potrzebujemy czasu, aby opracować odpowiednie rozwiązania.

W tym kontekście apelujemy do środowisk naukowych o intensyfikację badań nad tymi zagadnieniami. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora ds. naukowych Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego Michał Kwiatek:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Michał Kwiatek, reprezentuję Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie.

Chciałbym poruszyć dwie kwestie dla porządku dyskusji. Dla tej debaty, a także dla dalszych debat, ważne jest usystematyzowanie nomenklatury. Mówiąc o GMO, odnosimy się do genetycznie modyfikowanych organizmów, natomiast mówiąc o NGT, odnosimy się do nowoczesnych technik, czyli narzędzi, które pozwalają nam uzyskać te genetycznie modyfikowane organizmy. Jest to nic innego jak wykorzystanie mutagenyzy, czyli indukcja mutacji. Trzeba zacząć od tego, że kluczowym elementem ewolucji, czyli motorem napędowym ewolucji, jest właśnie mutacja. Mutacja jest kluczem do istnienia, rozwoju i adaptacji roślin oraz organizmów żywych do konkretnych nisz środowiskowych. Naukowcy podglądają środowisko i starają się naśladować pewne naturalne procesy w swoich działaniach. Takie naśladowanie to właśnie indukcja konkretnych mutacji.

Mamy szczęście, że udało nam się odkryć narzędzie, które pozwala nam precyzyjnie określać miejsce tej mutacji. Z punktu widzenia instytutu ważne jest, aby być na bieżąco z takimi technikami, które pozwalają na tak precyzyjne działania. Staramy się prowadzić badania naukowe, aby polska hodowla roślin mogła mieć wsparcie. To, o czym wspomniała pani Sylwia, czyli wsparcie i bycie na bieżąco z nowoczesnymi technikami edycji genomu, jest niezwykle ważne.

Mogę powiedzieć tylko tyle, że nie możemy wrzucać wszystkich narzędzi, które indukują mutacje, do jednego worka. Narzędzia precyzyjnej mutagenyzy pozwalają nam na przykład doprowadzić lub indukować mutacje w konkretnym genie lub kilku konkretnych genach, które odpowiadają za konkretne cechy. Te narzędzia pozwalają nam wprowadzić cechę, która występuje w środowisku naturalnym. Innymi słowy za pomocą narzędzi sekwencjonowania możemy zbadać genom rośliny, która jest odporna w naturalnych warunkach. Znaleźliśmy ją w niszy środowiskowej, a charakteryzuje się ona wysoką odpornością, na przykład na dany czynnik stresowy. Poznając sekwencję tej rośliny, możemy zlokalizować naturalnie występujące mutacje, które spowodowały tę właściwość, a następnie za pomocą narzędzi NGT możemy indukować te same mutacje na potrzeby hodowli. Szybciej przyspieszą one proces hodowlany i umożliwią wprowadzenie odpornych odmian.

Istnieje olbrzymia liczba zastosowań tych technik, jednakże kwestia polega na mądrym i odpowiedzialnym wykorzystaniu tych technik w hodowli. Dlatego uważam, że instytut powinien zaangażować się w te prace, aby z jednej strony wspierać polską hodowlę, a z drugiej strony kontrolować te obszary działań naukowych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję. Nie widzę więcej głosów.

Zamykam głosowanie, które było wcześniej. Wydaje się, że mamy kworum, tak jak słyszałem.

Zamykam również dyskusję. Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam obrady. Dziękuję.